Peršy tablici i peršy nevdačy

Aleksander Maksymiuk



Pud kuneć vereśnia u Vurlańskuj gmini pojavilisie peršy tablici z podvôjnymi nazvami vjosok i gminnoho centru. Nazvy u Vurlańskuj gmini ne vyjšli ani na biłoruśkuj literaturnuj movi (što było vže dyskutovane raniêj), ani naveť na kirylici (što bude dovediane v siêtum teksti).

Fotografiji podvôjnych tabliciuv najchutčêj opublikovav sajt Radiva Racija, skôl ja vziav odnu takuju fotografiju dla ilustraciji siêtoho tekstu.

Koli ja šče praciovav u radivi, to pomniu, što Kastuś Bondaruk napisav chorošoho bloga pro nazvy na movi menšostiuv, u kotorum tverdiv, što praktyčnoho značenia takije tablici ne majut, ale vony velmi istotny jak symboli dla nas, menšostiuv, bo vizualno i na deržavnum urovni sankcijonujut našu prysutnosť na našuj rôdnuj zemliê v pôlśkuj deržavi.

Podvôjnych tabliciuv vyhladav i ja – pryblizno z takimi dumkami, kotory raniêj vykazav v svojôm blogovi Bondaruk.

Tablici odnak otrymalisie v nekotorych vypadkach podvôjno bezhramotnymi, što nikomu – od Vôrli do Varšavy – chvały ne prynosit.

Perša bezhramotnosť polahaje v tôm, što samôj biłoruśkuj movi i nazvam zadali gvałt, koli stali vtiskati v praviła biłoruśkoji literaturnoji movy tradycijny pudlaśki słova, kotorych zvyčajno ne možna hładko vtisnuti ni v biłorusku movu, ni v ukrajińsku, ni v jakuju-leń inšu... Siêta sprava dokładno dyskutovałasie v tekstovi Безназоўнае Падляшша. Pročytajte.

Druha bezhramotnosť – sam ne znaju, jak jiê vyznačyti – menša vona čy bôlša, liêpša čy hôrša, dotyčyt azbuki, kotoroju zapisany tyje nazvy. U zapisi dvoch vjosok pomiêšany z soboju kyrylična i łacinična azbuki. Fotografija, kotoru ja pozyčyv z sajtu Radiva Racija, najliêpšy siêtomu dokaz.

U „biłoruśkuj" nazvi na fotografiji my vyrazno bačym, što v miêsti druhoji litery stojit łacinične „n", a ne kyrylične „п". U vyniku, koli sprobuvati trymatisie jakoji-leń logiki, siêtu nazvu možna pročytati *snički* albo i *cnički* (ne znajemo ž, čy autory pud peršoju literoju rozumiêli kyrylične *es*, čy može łacinične *ce*!).

Chto ž dopustivsie siêtoji... nazyvajte jak chočete: ortografičnoji pomyłki/ osnôvnoji bezhramotnosti/ čy prosto ochujenija?

Skažu odrazu, što vykonaveć tabliciuv (fabryka) zrobiv jich dobre.

Zobačyvšy tabliciu na fotografiji na sajti Raciji, ja zajšov na sajt Vurlańskoji gminy, de – jak mniê prypomniłosie z pročytanoho koliś tekstu Jana – povinna byti postanova pro dvuchmovny nazvy. Siêtu postanovu ja zhruziv sobiê na komputer, zrobiv jôj PDF-versiju i prykładaju jijiê znizu.

Koli vy odčynite siêty dokument, to dokładno zobačyte (u formati PDF vy možete pry pomoščy lupy poveličyti tekst naveť i do 1000%), što pud 20-ju pozycijeju stojat *Snički* abo *Cnički*, a šče pud 24-ju pozycijeju majem *Tončykały*.

Fabryka, jak bačym, zrobiła vsio dokładno tak, jak:

1. raniêj opraciovała siête vurlańska movna komisija;
2. potum uchvalili vurlański radny;
3. a nakuneć deržavnym autorytetom zatverdiła ministerśka Varšava (hlediête druhi dodatok, 48-ma storônka).

Usio siête odbyłosie ne na žarty, u centry Europy, u krajini z 20-liêtnim stažom demokraciji.

* * *

Teper trochi menš považno.

Rozumiêju, što komuś može ne byti raznici pomiž łaciničnym „n" i kyryličnym „п" (faktyčno, u druku vony podôbny, a v odručnum varyjanti piśma – naveť identyčny). Koli odnak iti siêtoju logikoju, to treba zadati sobiê i pytanie, pošto na sviêti školy i pošto my učymsie v jich pôlśkoji, biłoruśkoji, čy šče jakoji-leń azbuki. Pošto na sviêti razny movy, pošto staviti dvuchmôvny tablici, koli ne vmiêjem hramotno jich napisati...

Može to i dobre, što komisija od nazvuv u Vurlańskuj gmini prykryta tajemnicioju – menš bude stydu ludiam z naukovymi tytułami, styd rozyjdetsie po-trochu po vsiêch nas.

Vo vsiakuj nevdačy treba vsio ž šukati i pozytyvu. Po-mojomu, pozytyvy ode mohut byti naveť i dva: 1) kažna nastupna sproba vvoditi tablici bude robitisie bôlš rozvažlivo, što ne dovede ni do opisanych, ni do nijakich inšych kurjozuv; 2) može v siêty ostatni tyždeń vyborčoji kampaniji bude lokš dychati — nichto z politykuv ne stane chvalitisie, jak to vôn uvjôv biłoruśki tablici. Nema čym – sperša vypadało b popraviti *Snički/Cnički* i *Tončykały*.

Jak czytamy alfabet podlaski

Język podlaski zapisujemy zmodyfikowanym alfabetem łacińskim, różniącym się nieco od alfabetu polskiego. Poniżej podajemy zasady czytania liter, które nie występują w alfabecie polskim, oraz tych, których wymowa w gwarach podlaskich różni się od wymowy literackiej w języku polskim.

Litery ***Č č, Š š, Ž ž*** czytamy odpowiednio jak polskie ***Cz cz, Sz sz, Ż ż***.

Litery ***Ď ď, Ť ť*** czytamy odpowiednio jak ***miękkie d, t*** w języku rosyjskim (***дь, mь***).

Literę ***V v*** czytamy jak polskie ***W w***.

Literę ***H h*** czytamy dźwięcznie, to znaczy jak ***dźwięczny odpowiednik głoski Ch ch.***

Literę ***Ł ł*** czytamy bez zaokrąglenia warg, dotykając językiem przednich zębów, jak ***Л л*** w języku białoruskim lub rosyjskim.

Dyftong ***Ô ô*** czytamy zaczynając od ***u*** i szybko przechodząc do ***o***.

Dyftong ***IÊ iê*** czytamy zaczynając od ***i*** i szybko przechodząc do ***e***.

Dyftong ***Ê ê*** czytamy zaczynając od ***y*** i szybko przechodząc do ***e***.

Pozostałe litery alfabetu podlaskiego czytamy jak odpowiednie litery w alfabecie polskim.

Wspierajmy Svoja.org

Niniejszą lekturę pobraliście Państwo z biblioteki serwisu Svoja.org lub zrobiła to osoba, od której otrzymaliście Państwo ten plik. Wszystkie zasoby Svoja.org znajdują się w domenie publicznej, korzystanie z nich jest wolne od opłat.

Serwis Svoja.org założyliśmy na przełomie lat 2007 i 2008 z myślą o ratowaniu języka podlaskiego i jego dziedzictwa. Misję tę staramy się realizować w sposób maksymalnie spójny i uporządkowany, tzn. nadając temu mówionemu dotąd językowi formę literacką, własny alfabet i kodyfikację gramatyczną oraz utrwalając jego specyfikę i bogactwo syntaktyczne. To ostatnie zadanie realizujemy poprzez publikację tekstów oryginalnych oraz przekładów światowego dziedzictwa literackiego.

Nigdy nie zakładaliśmy, że będziemy zarabiać na tej działalności, i nie zamierzamy tego robić. Swoją pracę traktujemy jako spłatę długu wobec przodków, którzy nie dysponując dobrodziejstwami technologii zachowali nasz język do obecnych czasów i pokoleń potencjalnych użytkowników. Uważamy, że konsekwentne wprowadzanie języka na salony świata cyfrowego i jego „zadomowianie” w realiach epoki komunikacyjnej daje pewne nadzieje na dalsze [prze]trwanie.

Jeśli po lekturze e-booka, czytają Państwo również ten dodatek i mają podobne przemyślenia, to jakaś część naszej misji została wykonana.